

Piotr T. Przybytek*

 <https://orcid.org/0000-0002-9835-8603>

Geopolityka w reportażach Konstantego Srokowskiego – *W stolicy białego cara* (1904) i *Likwidacya caratu* (1905) – na tle prekursorskiej myśli geopolitycznej (polskiej i rosyjskiej) (cz. II)

Streszczenie

Znakomity polski publicysta Konstanty Srokowski w swoich dwóch reportażach – *W stolicy białego cara* oraz *Likwidacya caratu* – przedstawia obraz Rosji lat 1904–1905, a więc w trakcie wojny z Japonią i rewolucyjnego wrzenia. Przy obrazowaniu sytuacji politycznej tegoż państwa dostrzega zależności pomiędzy czynnikami geograficznymi i historycznymi a jego powstawaniem i funkcjonowaniem. Spostrzeżenia i wnioski Srokowskiego są czasami zbieżne z poglądami twórców rosyjskiej geopolityki, a nie wyłącznie polskiej. Tylko częściowo jego prognozy polityczne się sprawdziły. Przykładowo postulował on przekształcenie Rosji w federację. Zrobili to dopiero kilkanaście lat później bolszewicy, i to tylko formalnie, choć jednak federalizm jako

* Uniwersytet Jagielloński, e-mail: piotr.przybytek@poczta.onet.pl



© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)
Received: 21.01.2026. Verified: 3.05.2026. Accepted: 31.05.2026.

Funding information: Jagiellonian University. **Conflicts of interest:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication. **The percentage share of the Author in the preparation of the work is:** 100%. **Declaration regarding the use of GAI tools:** Not used.

forma państwowa Rosji przetrwał upadek ZSRR. Nieistniejące już państwo polskie miało *europelizować* Rosję, więc Srokowski uważał, iż błędem Rosjan było, że je zlikwidowali. Ponadto twierdził, iż Polacy z zaboru rosyjskiego powinni zmienić taktykę wobec Imperium Rosyjskiego w trakcie toczącej się wtedy rewolucji.

Słowa kluczowe: historia polskiej geopolityki, historia rosyjskiej geopolityki, Konstanty Srokowski, *Likwidacya caratu*, *W stolicy białego cara*, federacja

Geopolitism in the Reports of Konstanty Srokowski – *W stolicy białego cara* (1904) and *Likwidacya caratu* (1905) – On the Prescription of Geopolitical Thought (Polish and Russian) (part II)

Abstract

The excellent Polish publicist Konstanty Srokowski in his two reports – *W stolicy białego cara* and *Likwidacya caratu* – presents the image of Russia in the years 1904–1905, so during the war with Japan and the revolutionary boiling. In illustrating the political situation of that country, he notices the relationship between geographical and historical factors, and its emergence and functioning. Srokowski's observations and conclusions are sometimes convergent with the views of the creators of Russian geopolitics, not only Polish. Only partially did his political forecasts work. For example, he postulated the transformation of Russia into a federation. It was not until a dozen or so years later that the Bolsheviks did so, and even then only in name; nevertheless, federalism, as Russia's form of government, survived the collapse of the USSR. The now-defunct Polish state was supposed to *Europeanise* Russia, so Srokowski believed that the Russians were wrong to abolish them. In addition, he claimed that Poles from the Russian partition should change their tactics towards the Russian Empire during the revolution that was underway at that time.

Keywords: history of Polish geopolitics, history of Russian geopolitics, Konstanty Srokowski, *Likwidacya caratu*, *W stolicy białego cara*, federation

Ocena rewolucji 1905 r.

Skupiając się na rewolucji 1905 r., Srokowski już więcej miejsca poświęcił roli ziem polskich. Odnosił się on do polityki nazywanej później prometejską.

Wybuch wojny rosyjsko-japońskiej ożywił próby montowania sojuszy wszystkich wewnętrznych przeciwników caratu. Już w liście z września 1903 r. Józef Piłsudski pisał: „Musimy zacząć da capo prowadzić zagraniczną politykę – względem Rusinów, Rosjan, Kaukazu, Litwinów, Łotyszów, ba! Niemców et caetera”. W październiku 1904 r. odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli polskich, fińskich, łotewskich, gruzińskich i rosyjskich (Nowak, 1999: 331). W ocenie Andrzeja Nowaka jej rezultat był mizerny, bo ograniczył się jedynie do przyjęcia deklaracji o prawie narodów imperium do samostanowienia. „Polskim socjalistom-niepodległościowcom brakowało siły, aby przeforsować coś więcej, by zyskać jakiegokolwiek gwarancje efektywnej współpracy z innymi wrogami caratu na swoich, polskich warunkach” (Nowak, 1999: 331). Mimo to próby PPS pozyskiwania sojuszników na terenie Ukrainy, Litwy i Białorusi były kontynuowane, podobnie jak zabiegi wokół utrzymania kontaktów ze wszystkimi, nawet najodleglejszymi ruchami ośrodkowymi, antyrosyjskimi w imperium. Sam Piłsudski nie zrezygnował także z myśli o konieczności porozumienia się z jednym z opozycyjnych ośrodków w Rosji (Nowak, 1999: 332). W kwietniu 1905 r. udał się on na konferencję partii socjalistycznych i rewolucyjnych Rosji w Genewie, w której uczestniczył także przedstawiciel biura bolszewickiego Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji Włodzimierz Lenin. Uchwalono tam żądanie konstytuanty dla Rosji, a także dla Finlandii i Polski, jako państw suwerennych, oraz dla Kaukazu, ale na zasadzie związku federacyjnego z Rosją. Oznaczało to odłożenie przez Polską Partię Socjalistyczną realizacji pełnej niepodległości na czas nieokreślony (Świątek, 1998: 303–309). Srokowski do takich planów współdziałania narodów podchodził sceptycznie.

Nasi zwolennicy koordynacy działania opozycyjno-rewolucyjnego w Rosji i na innych kresach mają o tyle tylko słuszność, o ile ta koordynacja jest w danej chwili do zdobycia konstytucji bezwarunkowo potrzebną i o ile jest się z czym koordynować. Wszelka teoria powinna mieć zawsze korrelaty w rzeczywistości i od nich zależeć. W dzisiejszej zaś sytuacji korrelaty te dla teorii koordynacji, przynajmniej na gruncie Królestwa, są bardzo małe. Carat wali się w gruzy, nie tyle z powodu samej siły akcji opozycyjnej społeczeństwa, bo ta – powiedzmy to sobie wyraźnie – jest dotychczas niestosunkowo słaba, ale wskutek zupełnego rozpadu i rozbicia przestarzałej maszyny państwowej i wskutek zatrąty zasadniczej myśli politycznej. Pod gruzy te podstawić głowy nie potrzebujemy i nie powinniśmy. Niechaj one spadają całym ciężarem swoim na tych, którzy taką potworną budowlę przez tyle wieków dźwigali (Srokowski, 1905: 141–142).

Srokowski uważał, iż nadszedł czas zmiany taktyki działania:

Zamiast zaawansowywać się w ogólnej anarchii i rewolucji rosyjskiej w chwili, kiedy jest już pewnem, że dostaniemy wszystko, co nam konstytucja rosyjska dać będzie mogła, powinniśmy skupiać siły i organizować się, aby tem śmielej i skuteczniej wystąpić na szykującej się arenie konstytucyjnej w celu zdobycia na niej takiego stanowiska, jakie się nam należy. Dotychczasowa rewolucja, a raczej anarchia robotnicza w Królestwie należy już w części do historii i historia ją będzie sądziła. Dla mnie jest ona faktem dokonanym, którym się nie zachwycam, ale który szanuję, jak każdy objaw poświęcenia i odwagi obywatelskiej. Królestwo zdało już egzamin ze swej rewolucyjności. Powtarzając go, traciłoby siły zupełnie niepotrzebnie i bezcelowo. Teraz pora na okazanie zdolności politycznych, na egzamin z umiejętności rozpoznawania i kierowania się interesem narodowym w każdym możliwym położeniu!... Carat odebrał nam możność wszelkiej polityki. Ignorowanie tego faktu było zasadniczym błędem ugodowców. Obecnie zbliżająca się konstytucja da nam tę możność, ale to i wszystko, czego się od niej spodziewać możemy. Olbrzymiej reszty musimy dokonać sami! (Srokowski, 1905: 142–143).

Galicyjski liberał był więc zdania, iż rewolucja w połowie 1905 r. była na takim etapie, że już nic nie dało się wywalczyć za pomocą strajków, demonstracji czy aktów terroru. Teraz przyszedł czas na politykę na przyszłej arenie parlamentarnej, a zatem działania dobrze znane w zaborze austriackim.

Znamienna jest ocena wyrażona przez demoliberałów na temat wydarzeń mających miejsce w 1905 r. w Królestwie Polskim. „Nowa Reforma” jako jedyne nie-socjalistyczne pismo galicyjskie nie wzięła udziału w krytyce tego ruchu. Protesty królewskich robotników tłumaczono sytuacją gospodarczą w Rosji (strajku generalnego nie traktowano tylko jako następstwa solidarności z robotnikami rosyjskimi), w dodatku zaprzestanie pracy przez dziesiątki tysięcy ludzi postrzegano nie jako objaw poczucia solidarności stanowej, lecz narodowej, wynikającej z czucia się Polakami. To właśnie ten drugi motyw – walka o prawa narodowe – nie pozwalał „Nowej Reformie” jednoznacznie potępić uczestników rewolucji¹. Włodzimierz Bernacki podejrzewa, że ograniczone poparcie dla walki Polaków w Królestwie wynikać miało z faktu, iż większość posłów demoliberalnych zasiadających wtedy w Sejmie i Radzie Państwa w niewielkim stopniu popierała stanowisko środowiska krakowskiego. W dodatku walka w zaborze rosyjskim za swe tło miała wyłącznie wielką rewoltę w Rosji. W jej wyniku koncesje mogli uzyskać tylko Polacy z jednego zaboru, nie prowadziła ona do odzyskania niepodległości przez cały naród.

¹ Również obraz przemian lat 1905–1907 przedstawiony na łamach czasopisma „Kraj” nie był jednoznaczny (Grabski, 2015: 34).

Wszak demoliberałowie uważali sprawę polską za sprawę całej Europy, a nie za wewnętrzną sprawę któregośkolwiek z państw zaborczych (Bernacki, 1997: 197, 199).

Jeśli chodzi o samego Srokowskiego, to było podobnie. Za wybuch rewolucji obwiniał oczywiście władze carskie. „Najsilniej objawił się obecnie ruch rewolucyjny w Królestwie. Spowodowała to obok wyższego uświadomienia politycznego antagonizmu do Rosyi i tradycyji trzykrotnych walk o wolność i niezależność, także i ta wyjątkowo zbrodnicza i głupia polityka, którą carat przez ostatnich lat czterdzieści w Królestwie uprawiał” (Srokowski, 1905: 138). Srokowski słusznie podkreślał „rewolucyjność kresów” (Srokowski, 1905: 136) i szczególną rolę Królestwa Polskiego. Duże napięcie walk rewolucyjnych na Kaukazie, w Kongresówce, krajach nadbałtyckich, Finlandii i Ukrainie tłumaczy się połączeniem żądań społecznych i postulatów narodowowyzwoleńczych (Łossowski, 1967: 58). Chociaż pewne ustępstwa pomogły uspokoić niektóre mniejszości narodowe, te najbardziej wojownicze pozostały nieprzejednane. Trzeba było użyć znacznych sił wojskowych w krajach nadbałtyckich i w Polsce, gdzie wprowadzono nawet stan wyjątkowy (Acton, 2013: 134).

Natomiast ocena rewolucji 1905 r. w Królestwie Polskim w reportażu Srokowskiego nie jest już jednoznaczna. Jak widzieliśmy, z jednej strony uznawał ją za godny podziwu akt odwagi obywatelskiej i poświęcenia dla sprawy narodowej. Z drugiej jednak wszelkie ruchy rewolucyjne tego typu uważał za szkodliwe. Twierdził, bowiem, że pracą niepodległościową winni kierować ludzie myślący kategoriami całego narodu, a nie tylko pewnych grup społecznych (zwraca na to uwagę Wojciech Zimiński (1989: 100)). Ostatecznie opowiedział się za zwalczaniem rewolucji królewickiej. Uzasadniał to tak:

Skoro jednak to nieszczęsne „harakiri”, które urządza sobie od pięciu miesięcy klasa robotnicza w Królestwie na oczywistą szkodę własną i całego narodu, jest, jak dobitnie zaznaczyłem, objawem w danych warunkach naturalnym i żywiołowym, to rzeczą wszystkich warstw niedotkniętych nieszczęsnym oblędem rewolucyi rosyjskiej na gruncie Królestwa jest przeciwdziałać jej wszystkimi środkami i to nie – jak twierdzą nasi dzisiejsi rewolucyoniści – z powodów wyłącznie oportunistycznych, ale, i to najważniejsze, ze względu na możliwość poparcia swojej polityki narodowej wobec konstytucyjnej już Rosyi gotowością chociażby do orężnej rozprawy (Srokowski, 1905: 140–141)².

Kwestia autonomii dla Królestwa Polskiego stała się dla niego okazją do manifestowania swojego realizmu politycznego, nawet gdyby miał on oznaczać współdziałanie z władzami carskimi:

2 Ten kluczowy, ale i kontrowersyjny cytat (wszak Srokowski nawołuje do stłumienia rewolucji w Królestwie przy pomocy także samych Polaków, co prowadzić musiało do bratobójczych walk) przytacza także Ziemiński (1989: 100).

Gdybyśmy się dzisiaj znajdowali w takich warunkach – przypuszczenie naturalnie wyłącznie teoretyczne, a raczej nawet dyalektyczne tylko – że upadający rząd despotyczny mógłby się do nas zwrócić o pomoc przeciw swoim własnym konstytucjonalistom, gwarantując nam np. autonomię, to rzeczą naszej mądrości politycznej byłoby propozycję tę przyjąć, chociażby to miało danych polityków w najwyższym stopniu obrzydzić wszelkim możliwym ideologom i mesyanistycznym mistykom, których u nas tak wiele, tak bardzo za wiele (Srokowski, 1905: 141).

Autonomię cenił więc do tego stopnia, że niestraszne mu było przymierze z carem. Dla niego takie postępowanie to wyraz zdrowego rozsądku. Przy tym oczywiście zdawał sobie sprawę, że wielu ludziom się ono nie spodoba. Taka postawa jest charakterystyczna dla demokratów galicyjskich. Oni zawsze podkreślali, że ich lojalność wobec państwa austriackiego wynika jedynie ze względów pragmatycznych (Janowski, 1996: 42). Nic więc dziwnego, że Srokowski podpowiada swoim rodakom z zaboru rosyjskiego, aby działali pragmatycznie. Co jednak, skoro carat sojuszu na powyżej zarysowanych warunkach nie proponował? Srokowski zalecał ostrożność i rozwagę, ostrzegając przed intencjami sił zwalczających carat; jasno też tłumacząc, co jedynie Polacy mogą osiągnąć.

Ponieważ nam jednak rząd despotyczny tej propozycji nie uczyni, nie wynika stąd, abyśmy wszystko, co mamy, stracili na jego obalenie. Jest ono bowiem przedewszystkiem celem pewnej części narodu rosyjskiego, która przeszedłszy do władzy, będzie chyba wszystkim innym, a tylko nie zwolenniczką naszych dążeń ogólnonarodowych. Korzyść nasza w zmianie formy rządu rosyjskiego polega tylko na ograniczeniu samowoli jego wobec nas przez formę konstytucyjną i pewnem umożliwieniu nam obrony przed zamachami z jego strony (Srokowski, 1905: 141).

Koncepcja przebudowy Rosji

Srokowski, nie darząc sympatią carskiej Rosji, chciał ją za wszelką cenę zdyskredytować. Stąd wszechstronna jej krytyka. Już reportaż *W stolicy...* ostro atakował społeczeństwo tegoż miasta, podważając jego przynależność do miast europejskich: „Można bez przesady powiedzieć, że jedna trzecia Petersburga żyje z – napiwków, druga trzecia z kradzieży więcej lub mniej bezczelnej, lecz zawsze bezkarnej, a dopiero ostatnia trzecia z pracy tyle niedołężnej ile ciężkiej, z pracy dającej Petersburgowi pozory prawa do zaliczania się do miast europejskich”. Srokowski twierdził, że:

Petersburg jest miastem satrapów i niewolników. Ten stosunek przenika wszystkie warstwy ludności carskiej stolicy, jako jedyny wyznacznik ich współżycia. Jeden peterburżanin istnieje dla drugiego o tyle tylko, o ile mu może rozkazywać, lub o ile

musi go słuchać. Poza tą możliwością rozkazywania lub przymusem słuchania kończy się cały element spójny, cała dziedzina wspólnych interesów. Poza służbową zależnością każdy żyje dla siebie (Srokowski, 1904: 45–46).

Rozwijał ten wątek w *Likwidacyi...*, rozciągając krytykę już na całe społeczeństwo Rosji i przypisując mu atawistyczną formę państwową w postaci despotyzmu.

Ośmiowiekowe dzieje Rosyi składały się na to, aby tylko w tej formie mogło się wypowiadać zbiorowe życie Rosyan. One to, te dzieje przysposobiły ich do niej i przystosowały, osłabiając w nich ogromne instynkty społeczne, atomizując i przeistaczając ich w końcu w siedmdziesięciomilionową rzeszę tych, których my, Europejczycy, tak chętnie nazywamy „niewolnikami”, ale którzy w swoim rozumieniu niewolnikami nie są, lecz prawdziwymi Rosyanami. Że zaś natura Rosyanina jest „wiernopoddańczą”, to fakt dany i niezmienny, którego ze stanowiska etycznego oceniać niepodobna, tak jak niepodobna zarzucać wilkowi zbrodniczości za jego sposób żywienia się. Hiszpan jest przedewszystkiem próżny, Włoch leniwy, a Rosyanin – wiernopoddany. Żadnemu z nich o te ich cechy nie można wytaczać etycznego procesu, ponieważ są to zasadnicze cechy ich gatunku, tak jak chytrłość jest zasadniczym rysem gatunku lisa, a drapieżność gatunku wilka (Srokowski, 1905: 127).

Jak jednak wytłumaczyć dążność do nadania Rosji konstytucji, skoro despotyzm jest pisany Rosji? Warto rozwinąć ten wątek. Otóż Srokowski objaśniał ten trend w następujący sposób:

Sprzecznność, która zachodzi pomiędzy określoną tu polityczną psychologią narodu rosyjskiego a obecnymi objawami jego życia, zwanymi sumarycznie „ruchem konstytucyjnym”, jest tylko pozorną i powstaje z nieznamośności przyczyn tego ruchu, która w pierwszej linii prowadzi do przecenienia jego siły i doskonałości.

Otóż ruch konstytucyjny w Rosyi nie jest dążeniem w narodzie jej najwybitniejszym, nie jest objawem w sumie objawów państwowego życia współczesnego dominującym, ale jest objawem rozkładowym współrzednym i równowartościowym z całym szeregiem innych objawów, świadczących nie o czym innym, jak tylko o upadku państwa. Ruch konstytucyjny jest współrzedny z zupełną zgnilizną biurokracji, z zupełną niemożnością uzupełnienia zepsutej i zniszczonej maszyny państwowej nowymi częściami składowymi z materiału moralnie zdrowego i narodowo silnego. [...] Konstytucyjny ruch rosyjski nie jest wynikiem wyższego uspołecznienia i podniesienia się poziomu współżycia obywatelskiego, bo wówczas musiałby powstać z tego, co nie istnieje, a ex nihilo nihil... W ojczyźnie „kułaków”, „mirojedów”, najnieuczciwszych na kuli ziemskiej kupców, jawnych satyryatyków na stanowiskach profesorów uniwersytetu, śmiesznem jest mówić o ruchu konstytucyjnym jako o wyniku wyższego uspołecznienia, tak samo jak śmiesznem jest twierdzenie, że

konstytucja podniesie etyczny i społeczny typ Rosyanina. Wiem, że twierdzenia powyższe wydadzą się stronnictwami, chociaż wygłasza je były teoretyczny panslawista i ugodowiec, który zabierał się do badania rzeczy rosyjskich nie z nienawiścią, ale z dodatniem uprzedzeniem i z fałszywem, bo z niedokładnego studium literatury rosyjskiej wyniesionem przekonaniem, że w tem zgniłem barbarzyństwie ukrywa się jakiś duch świeży i bujny a nawet do odrodzenia Europy zdolny (Srokowski, 1905: 129, 132–133).

Srokowski twierdzi w powyższym fragmencie, iż chwilowo dał się uwieść idei panslawistycznej. Faktem jest, iż niektóre założenia słowianofilskiego programu periodyku „Kraj” kształtowały się pod wpływem rosyjskich orientacji panslawistycznych (takich jak ideologia Iwana Aksakowa). Przyznając Rosji kierowniczą rolę wśród narodów słowiańskich, wołała jednak redakcja nie wypowiadać się w innych spornych kwestiach ruchu słowianofilskiego, toteż artykuły poświęcone tym sprawom mają głównie charakter sprawozdawczo-informacyjny³ (Matlak-Piwowska, 1978: 316). Taka postawa nie powinna dziwić. Wszak w ocenie Eberhardta panslawizm z punktu widzenia rozwoju myśli geopolitycznej był doktryną imperialną, wielkomocarstwową, przesiąkniętą szowinizmem wielkoruskim, nastawioną na podboje i zniewolenie całych narodów. Szermowała hasłami nawiązującymi do wspólnoty ludów o wspólnym rodowodzie etnicznym, faktycznie zmierzając do stworzenia scentralizowanego imperium rosyjskiego, a nie federacji wolnych narodów słowiańskich. Eberhardt wytyka tejsze doktrynie, iż nawet jej nazwa nie odzwierciedlała swojej prawdziwej treści merytorycznej. Dla niego to jedna z wielkich utopii historycznych, powstałych w XIX w. i tracących rację bytu pod koniec XX w. (Eberhard, 2010: 61). Dla odmiany stworzona przez Dmowskiego ideologia neoslawizmu zakładała sojusz wszystkich narodów słowiańskich, tyle, że na zasadach równoprawnych (Bosiacki, 2012: 54).

Na przełomie XIX i XX w. w Cesarstwie Rosyjskim coraz bardziej widoczne były oznaki kryzysu samodzielnego państwa. Powszechna stała się świadomość konieczności zmian dotychczasowego porządku. Dostrzegano to nie tylko w środowiskach opozycyjnych, ale również podnoszono takie głosy w kręgach zbliżonych do czołowych decydentów (Bałabuch, 1999/2000: 87). Srokowski jednak nie był zdania, że reforma w postaci konstytucji jest dobrym rozwiązaniem. Dla niego wprowadzanie konstytucji w warunkach rosyjskich było anachronizmem:

Konstytucjonalizm rosyjski jest ubocznym produktem eksperymentów socjalno-ekonomicznych, które wypełniają wewnętrzną historię Rosji w ostatnich latach czterdziestu i wzrastającego z niezmierną szybkością rozkładu maszyny państwowej

³ Wyjątkiem były jedynie słowianofilskie koncepcje Włodzimierza Sołowiowa, oparte na idei pojednania Kościołów chrześcijańskich. Redakcja je wyraźnie popierała.

nie w jej konstrukcji, którą nadały jej dzieje, ale w materiale ludzkim, z którego jest zbudowana. Stąd konstytucjonalizm ten nie jest pozytywnym ale negatywnym objawem życia rosyjskiego, to znaczy, że nie wypływa zeń jako konsekwencja poprzedniego rozwoju, lecz jest raczej reakcją organizmu narodowego i społecznego na zastosowane doń nieodpowiednie jego naturze środki (Srokowski, 1905: 133).

Okazuje się, że w odczuciu galicyjskiego liberała czynniki geograficzne miały duży wpływ na wytworzenie takiej sytuacji.

Państwo o tak małej gęstości zaludnienia ziem rdzennych, jak etnicznie rosyjskie, o tak niskiej kulturze ludu jak rosyjski, i z tak olbrzymimi zadaniami zewnętrznymi, z tak niezmiernym balastem zaborów, jak Rosya, rządzone konstytucyjnie, nie da się pomyśleć. Dlatego każdy patryotycznie myślący konstytucjonalista rosyjski, stanąwszy na stanowisku swej państwowości ojczystej staje się, – bo logicznie stać się musi – zwolennikiem despotyzmu... Jeśli jednak mimo to elita narodu rosyjskiego domaga się dzisiaj konstytucji, to nie dowodzi to, że konstytucja ta jest dla Rosyi pożądaną, potrzebną lub nieodzowną nawet, ale że organiczna jej choroba doszła do tego stadyum, w którym używa się trucizny, aby podtrzymać gasnące życie. Przy silnem zapaleniu nerek, kiedy największe niebezpieczeństwo zagraża życiu chorego od strony serca, aby akcję jego podtrzymać, daje się choremu szampana, chociaż ten działa na przekrwione nerki jak węgle rozżarzone na ranę... Coś podobnego dzieje się obecnie w Rosyi. Naród rosyjski staje w opozycji nie do tej lub owej formy rządu, ale do samej idei swego państwa. Drugim po Japonii państwem, w którym z powodu jej zwycięstw największa panowała radość, jest – Rosya. W Moskwie pewien bardzo wybitny, światły i wpływowy Rosyanin powiedział mi w lutym, kiedyś mu o tym monstualnym objawie wspomniał: – „Ja nie jestem patryotą”. Te fakta i te słowa są czemś więcej niż objawem zwykłego niezadowolenia i opozycji przeciw istniejącym warunkom życia. Widziane ze stanowiska państwowości rosyjskiej i jej przyszłych losów przedstawiają się one jak zupełna atrofia instynktów państwowych w najlepszej części narodu rosyjskiego. A to już coś znacznie większego i ważniejszego niż ruch konstytucyjny jako taki. Zrewolucjonizowana Francja rozwinęła tak niesłychaną ekspansję patryotyczną, że bez szemrania poszła pod despotyczne jarzmo tego, który tej ekspansji był najwybitniejszym przedstawicielem, chociaż niedawno jeszcze straciła tego, którego ucisk był znacznie słabszy i niedołączniejszy. Nie wiem, czy znalazłby się ktokolwiek znający Rosyę, ktoby odważył się o niej utrzymywać, że będzie mogła naśladować Francję (Srokowski, 1905: 133–134).

W ówczesnej literaturze polskiej, nawiązującej do rewolucji 1905 r., pojawiały się sporadyczne porównania do Wielkiej Rewolucji Francuskiej (Stępnik, 1992: 60, 72). Z publicystyki politycznej takie porównania do tej rewolucji znaleźć można choćby

w pracach socjalistki Róży Luksemburg – częściowa analogia (Luksemburg, 2008: 62, 83–84; Piskała, 2012: 134). Srokowski natomiast porównuje na zasadzie kontrastu.

Richard Pipes objaśnia, iż rozmiary kraju, duże rozproszenie ludności oraz trudności komunikacyjne były uciążliwe nawet dla centralizmu biurokratycznego. W efekcie rosyjski aparat państwowy miał być mały i niezbyt efektywny. W dodatku brakować mu miało środków. Według niego carowie borykali się z permanentnymi problemami finansowymi, a te pieniądze, które mieli, przeznaczali przede wszystkim na rozwój armii (Pipes, 1990: 278). Przynajmniej z ostatnim twierdzeniem nie można się zgodzić. W latach 60. i 70. XIX w. przeprowadzono także szereg innych reform, w tym reformę ziemską. Rzeczywiście wojna krymska uzmysłowiła rządzącym konieczność przeprowadzenia reformy wojskowej, której celem byłoby unowocześnienie armii, dozbrojenie. Stąd przepisy umożliwiające awans oficerski wojskowym spoza kręgów dwоряństwa. Takie rozległe reformy tego okresu wymagały zwiększenia nakładów finansowych państwa. W tym celu została przeprowadzona reforma finansowa, której celem było stworzenie systemu finansowego, porządkowanie podatków, kształcenie kadr urzędniczych, rozwój systemu bankowego. Dopiero udany zamach na życie Aleksandra II (1881 r.) sprawił, iż Aleksander III wyraźnie ograniczył możliwości reformowania państwa. Cofnął wcześniejsze osiągnięcia w sferze dokonań społecznych, m.in. zaostrzył cenzurę, ograniczył wydatki na sferę działań publicznych, w tym na oświatę i system kształcenia. Jednak otoczenie jego następcy, Mikołaja II, opowiadało się za reformowaniem kraju. Jego przedstawiciel, Siergiej Witte, był przekonany o potrzebie rozwoju stosunków kapitalistycznych w Rosji, niezbędnych zmian społecznych i politycznych. Był on zdania, iż należy rozwijać przemysł i modernizować rolnictwo, dokonać niezbędnych zmian w systemie finansów państwa, w tym w systemie podatkowym. Aby zwiększyć wymianę handlową, Witte niezwykle aktywnie działał na rzecz rozwoju kolejnictwa. Należy też podkreślić znaczenie działań tego ministra finansów w zakresie reformy podatkowej, systemu cel oraz włączenia Rosji do obiegu światowej wymiany handlowej dzięki wprowadzeniu „złotego rubla” (Stępień-Kuczyńska, 2022: 97–99). Reforma rosyjskiego systemu pieniężnego na przełomie XIX i XX w. umocniła rosyjskiego rubla i wprowadziła go do rodziny stabilnych walut świata. Zachęciła zagraniczny kapitał do inwestowania w gospodarkę rosyjską. Do czasu I wojny światowej silny złoty rubel zapewnił stabilny kurs wymiany na waluty zagraniczne według parytetu: 1 rubel = 2,16 marki niemieckiej, 2,67 francuskiego franka, 0,51 dolara USA oraz 0,105 funta brytyjskiego (Żukowska, Żukowski, 2011: 48). Poza uporządkowaniem budżetu Witte był także odpowiedzialny za wprowadzenie monopolu państwowego na produkty spirytusowe (ok. 25% wpływów do budżetu). Podjął on też działania na rzecz ostatecznego uporządkowania stosunków na wsi. Biorąc pod uwagę wzrastającą liczbę ludności i wysoki poziom migracji do ośrodków miejskich, zaproponował zakończenie procesu przekazywania ziemi chłopom i umocnienia ich pozycji jako właścicieli

ziemi. Po porażce w wojnie z Japonią i wydarzeniach rewolucji 1905 r. Mikołaj II powołał go na premiera-ministra Rosji, utworzona została Rada ministrów jako organ koordynujący działania rządu. To pod jego wpływem został podpisany przez monarchę Manifest z 17 października 1905 r. o darowaniu ludowi podstawowych swobód obywatelskich i powołaniu do życia Dumy Państwowej. Działania prореformatorskie prowadził także nowy premier, Piotr Stołypin, który podobnie jak Witte był przekonany o potrzebie zreformowania gospodarki państwa, w tym dokończenia reformy na wsi. Stołypin swój plan reform nazwał „nową agrarną polityką”, która jego zdaniem wynikała z potrzeb rozwojowych Rosji. Podkreślał, że wcześniejsze reformy minionego stulecia nie rozwiązały problemów wsi, bowiem z ich połowiczności byli niezadowoleni zarówno właściciele ziemscy, jak i chłopci. Uważał on, że wzrost liczby ludności państwa, jego terytorialna rozległość, dynamiczne zwiększanie się ludności miejskiej, zaostrzenie się problemu żywnościowego w państwie wymaga podjęcia niezbędnych reform. Na przełomie wieków w Rosji wielokrotnie dochodziło do nieurodzajów, przez co kwestia powtarzających się buntów chłopów cierpiących nędzę, a często i głód, była zagrożeniem dla stabilności państwa. Jeszcze do rewolucji 1905 r. rozpoczęto wprowadzenie działań, takich jak umożliwienie przenoszenia chłopów na tereny Syberii i Średniej Azji, zlikwidowanie kar cielesnych, a także innych ciążących na nich zobowiązań. Działania władz, by móc ostatecznie usamodzielnic chłopów, zwłaszcza bogatych i średnich, zmierzały w kierunku ograniczenia wpływu wspólnot wiejskich. Pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych państwo zmniejszyło o połowę istniejące jeszcze zobowiązania chłopów i ostatecznie 1 stycznia 1907 r. zlikwidowało te zadłużenia. W ten sposób chłopci stali się pełnoprawnymi właścicielami ziemi, zaś działanie wspólnot wiejskich, jako koniecznego pośrednika, zostało zakończone. Jednakże formalne procedury rozliczeń wobec banków, tworzenie dokumentów, na podstawie których chłopci mogli być właścicielami uprawianej przez nich ziemi, trwało jeszcze długo, także dlatego, że powołani do tego celu urzędnicy często nie byli w stanie wykonać powierzonych im zadań (Stępień-Kuczyńska, 2022: 99–100; na temat politycznej walki o reformy w Rosji między 1907 r. a I wojną światową zob. Wiśniewski, 1998: 61 i n.). Gdy przyszli nowi „władcy”, komuniści, to gospodarką nakazowo-rozdzielczą chcieli realizować ekspansję ideologiczną i terytorialną. W tym celu znacjonalizowanym fabrykom zlecali masową produkcję broni. Zbrojenie pozostawało priorytetowym elementem produkcji, w niewielkim stopniu przyczyniającym się do rozwoju cywilizacyjnego społeczeństwa, które rezygnowało z konsumpcji. W zamian obywatele otrzymywali poczucie przynależności do mocarstwa, powoli chyłącego się ku upadkowi. Jednak poczucie to często było bezwartościowe, gdyż nie przekładało się na wymierne korzyści społeczne (Stankiewicz, 2006: 102). Mimo to jeszcze za rządów Nikity Chruszczowa czyniono społeczeństwu rosyjskiemu wielkie obietnice, ogłaszano olbrzymie plany i rozbudzano nadzieje (Kajtoch, 1993: 33). Po epoce breżniewizmu i pierestrojki przyszła

transformacja ustrojowa. Charakterystyczne dla tych lat polityczno-ekonomiczne zmiany w sposób znaczący wpłynęły na sytuację bytową społeczeństwa rosyjskiego (Kowalska, 2019: 175; szerzej zob. Świder, 2018: 77 i n.).

Srokowski twierdził wręcz, że wprowadzenie konstytucji w Rosji zgubi ten kraj:

Ze stanowiska państwowości rosyjskiej ruch konstytucyjny w Rosyi jest nieszczęściem, tem większem, że koniecznem i nieuchronnem. Konstytucya w Rosyi będzie, bo jest koniecznem następstwem dwustoletniego rozwoju państwa. Ale ponieważ rozwój ten szedł drogą fałszywą, z naturą rosyjską niezgodną, przeto i rezultat jego dzisiejszy jest dla tej natury szkodliwy. Tak jak reformy Piotra Wielkiego uczyniły ją państwem po europejsku militarnem i biurokratycznym, za cenę utraty lub znacznego osłabienia jej własnych, rodzimych pierwiastków narodowych, jak wielka polityka ekonomiczna doprowadziła Rosyę do ruiny gospodarczej, tak i konstytucya jako rezultat tych reform i tej polityki zepchnie Rosyę do przepaści politycznej i z wielkiego caratu uczyni ją jakąś ogromną Bułgaryą lub Serbią... Rozwijają się tu dwa łańcuchy przyczyn i ich koniecznych skutków w dwóch przeciwnych kierunkach. Postęp w jednym oznacza cofanie się w drugim. W tej nierównorzędności i rozbieżności kierunków konsekwencji historycznych tkwi załączek politycznej śmierci dzisiejszej Rosyi. Z niej rozwija się przed oczyma naszymi beznadziejna tragedia północnego caratu (Srokowski, 1905: 135).

Jak widzimy, dla Srokowskiego wprowadzenie konstytucji w Rosji było już przesądzone. Zdecydować o tym miała w pierwszym rządzie katastrofa budżetowa. „Konstytucya w Rosyi będzie, ponieważ rząd absolutny stracił już w państwie rosyjskim autorytet władzy, bez którego żaden rząd istnieć nie może; ponieważ wyniknie ona, jeżeli nie z innych czysto wewnętrznych potrzeb, to w każdym razie z jednej wielkiej potrzeby finansowej. Rząd, który stracił kredyt u własnych obywateli, nie może go mieć u zagranicznych bankierów”. Galicyjski liberał twierdził nawet, że rząd carski będzie się z tym musiał pogodzić. „Wzgląd na zrujnowane finanse państwa i na nagłą potrzebę ich uregulowania zmusi rząd absolutny do wejścia na drogę konstytucyjną” (Srokowski, 1905: 121–122).

„Rosya stanie się państwem konstytucyjnem niewątpliwie. Ale czy za miesiąc, czy za dziesięć lat, to zależeć będzie od okoliczności, dziś nie dających się przewidzieć” – przepowiadał Srokowski (1905: 122). I nie pomylił się. Niespełna rok później nowa redakcja *Praw Zasadniczych* z 23 IV/6 V 1906 r., stanowiących od-tąd swoistą konstytucję Cesarstwa Rosyjskiego, wprowadzała zasadę, iż monarcha stanowi prawo przy udziale ciał przedstawicielskich – Rady Państwa i Dumy Państwowej – pełniących rolę organu parlamentarnego (Smyk, 2013: 148). Ową Dumę Mikołaj II powołał manifestem z 17 X 1905 r. Pierwotna jego wersja była jeszcze starsza – bo z sierpnia tego roku (Bosiacki, 2012: 8–10). Zatem przemiany w kierunku przekształcenia Rosji w państwo konstytucyjne zaczęły się w kilka tygodni

po tym, jak Srokowski pisał powyższe słowa. Na władzach wymusił te posunięcia Związek Wyzwolenia (*Oswoboditielnoje Dwiżenije*) skupiający wszystkie odcienie opinii publicznej (od prawicy słowianofilskiej do lewicy socjalistów – rewolucjonistów) (Pipes, 1990: 313). Ocena praktycznych skutków nosi znamiona pewnej polaryzacji. Grzegorz Smyk uważa tak:

Od tej pory inicjatywa ustawodawcza przysługiwała zarówno cesarzowi, jak i Radzie oraz Dumie Państwowej, a każda nowa ustawa wymagała zgodnej uchwały obu tych organów oraz sankcji monarszej. Pozornie więc władza ustawodawcza cesarza i obu ciał przedstawicielskich zostały ze sobą zrównane, jednak zastrzeżenie prawa sankcji tylko dla monarchy dawało mu uprzywilejowaną pozycję wobec obu izb parlamentarnych. Ponadto, skład osobowy Rady Państwa, traktowanej jako izba wyższa rosyjskiego parlamentu zachował w części charakter biurokratyczny, gdyż połowa jej członków pełniła swoje funkcje z nominacji panującego (Smyk, 2013: 148).

Bardziej optymistyczny jest choćby Edward Wiśniewski: „car został pozbawiony dwóch bardzo ważnych przywilejów – nieograniczonego prawa wydawania dekretów i niekontrolowanego dysponowania budżetem państwa”. Do ostatnich dni caratu nic już nie miało być takie jak dawniej. Według tego historyka:

Mikołaj II i jego otoczenie doskonale rozumieli, że bez poparcia stanu trzeciego nie utrzymają się przy władzy, a każda próba powrotu do poprzedniego absolutyzmu grozi nową rewolucją. Nieprzypadkowo organ prawicy „Nowoje Wremia” odzwierciedlając nastroje panujące w sferach rządzących, uprzedzał, że „ani zlikwidować Dumy Państwowej, ani zmienić jej składu – nie można bez ogromnego ryzyka zmiany istniejącego porządku, jaki by on nie był, na anarchię, której przykłady jeszcze są świeże w pamięci”. Z tego doskonale zdawał sobie sprawę także premier Piotr Stołypin. Kiedy monarchista Lew Tichomirow w liście otwartym do Stołypina z 5 lipca 1911 r. przekonywał o konieczności rewizji ustaw zasadniczych, aby pomniejszyć rolę Dumy Państwowej jako organu doradczego, premier odpowiedział w liście otwartym: „Wszystkie te teoretyczne rozważania w praktyce okazałyby się podstępą prowokacją i początkiem nowej rewolucji” (Wiśniewski, 1996: 77–78).

Skoro na zachodzie Europy u ludów czysto aryjskich despotyzm nigdy nie był trwałą, naturalną i zupełną formą państwową, skoro stopień jego siły normowały tam każdorazowe konfiguracje stosunków międzynarodowych i dane fazy ewolucji społecznej i kulturalnej, w Rosji despotyzm rozwijał się stale i bez względu na wszelkie procesy, toczące się w łonie narodu, z pod których emancypuje się on nie tylko zupełnie, ale które normuje nawet i reguluje wedle swoich celów politycznych. Dlatego mówiąc o zmianie formy państwowej w Rosji, nie można szukać na nią przykładów

i analogij w takichże zmianach w Europie. W Rosji będzie i musi być ona bezprzykładną, tak jak bezprzykładną jest sama Rosya (Srokowski, 1905: 126).

Srokowski w powyższym cytacie rozwija tezę o stałym rozwoju despotyzmu w państwie rosyjskim. Faktem jest jednak, że wychowana w duchu zachodnim rosyjska elita rządząca za czasów cesarstwa unikała zbyt drastycznych działań, obawiając się reakcji cywilizowanego świata. Wręcz miała się wstydzić, gdy nawet we własnym kręgu zachowywała się na modłę *azjatycką*. Psychicznie miała się nie czuć na siłach, aby stosować terror bez zważania na jego konsekwencje (tak twierdzi Pipes, 1990: 312). Nie przeszkadzało to jednak ostatnim carom twardo bronić samowładztwa carskiego. Aleksander II zginął jako ofiara zamachu w 1881 r. w przededniu ważnej reformy społeczno-ustrojowej (Andrusiewicz, 2001: 360–361). Jego syn, Aleksander III, odrzucił ojcowski projekt ustawy zasadniczej (Bartlett, 2010: 197), wprowadzając bezwzględny despotyzm. Chciał reanimacji *Starej Rusi* (Andrusiewicz, 2001: 367–368). Za rządów tego podejrzliwego cara prawie wszystko stawało się „wywrotowe” i „wrogie” (Rohoziński, 2014: 694). A wstępujący na tron w 1894 r. Mikołaj II przekreślił wszelkie nadzieje na przyjęcie konstytucji, określone mianem „bezsensownych mrzonek” (Bartlett, 2010: 198). Nawet klęski wojenne i wzrastające niezadowolenie społeczne podczas rewolucji nie zdołały przekonać Mikołaja do radykalnych zmian. Październikowy manifest poza ustanowieniem Dumy obwieszczał tylko niewielki zakres wolności obywatelskich (Andrusiewicz, 2001: 387; Stępień-Kuczyńska, 2022: 100–101), jednak – jak wspomniano powyżej – car nie chciał też definitywnie wrócić do pierwotnych praktyk.

Srokowski, upierając się, iż analogii do ustroju Rosji nie sposób znaleźć w Europie, podpowiada, gdzie można byłoby ewentualnie ich szukać: „Mniemam, że gdybym znał historię Chin, raczej do niej mógłbym sięgnąć po objaśniające przykłady... I nie przemawia tu ze mnie żadna niewczesna złośliwość, ale po prostu to przeświadczenie, że Rosya jest odrębną organizacją państwową o typie wybitnie mongolskim, w czym jako takim dyshonoru jeszcze nie widzę” (Srokowski, 1905: 126). W polskiej myśli historycznej „mongolizm” Rosji był traktowany przeważnie jako synonim barbarzyństwa i zastoju cywilizacyjnego (Wierzbicki, 2001: 102). Nie inaczej jest w przypadku Srokowskiego, który jednak – jak widzimy w ostatnich słowach powyższego cytatu – próbuje nieco złagodzić swoją krytykę Rosji, biorąc się z jej „zmongolszczenia”.

Problem relacji rosyjsko-chińskich tym razem odmiennie niż Srokowski postrzega Gumilow. On nie widział żadnego podobieństwa między tymi krajami. Chiny miały być wrogiem Rosji na wschodzie, podobnie jak katolicka Europa na zachodzie i świat islamu na południu. Gumilow pisze o Euroazji, przez którą nie rozumie ogromnego kontynentu, ale powstały w jego centrum superetnos, na czele którego stała Rosja. Charakteryzująca go różnorodność krajobrazowa miała mieć dobroczynny wpływ na jego etnogenezę. Każdy znajdował sobie dogodne

i odpowiadające mu miejsce: Rosjanie – doliny rzek, narody ugrofińskie i Ukraińcy – obszary działów wodnych, Turcy i Mongołowie – pas stepów, paleoazjaci – tundrę. Ta wspólna państwowość kierowała się zasadą priorytetu praw każdego narodu do określonego sposobu życia. Gumilow narzeka, iż dopóki każdy naród miał prawo być sobą, zjednoczona Euroazja pomyślnie wytrzymywała napór Europy Zachodniej, Chin i muzułmanów. Dopiero w XX w. Rosja miała odejść od tej pożytecznej polityki na rzecz zasad europejskich, zgodnie z którymi wszyscy mieli stać się jednakowi (Gumilow, 2004: 274–275)⁴.

Srokowski zbawienie i ratunek Rosji upatrywał w sfederalizowaniu tego kraju⁵. Zauważył to już Zimiński, pisząc, iż Srokowski:

Zastanawia się, czy planowana konstytucja będzie działać prawidłowo i czy jest rzeczywiście potrzebna, i dochodzi do wniosku, że byłaby ona nowym nienaturalnym tworem, gdy konieczne są zmiany gruntowe. Jak wobec tego widział Srokowski przyszłość Rosji? „Opozycja przeciw formie państwa przemienia się w Rosji w anarchię, a więc w dążność przeciwpaństwową w ogóle. I jakkolwiek będzie miała przebieg ta anarchia, czy Rosja otrzyma konstytucję, czy tylko «sobór», czy Romanowowie zostaną na tronie, czy uciekną [...] dobrowolnie, czy będą wreszcie wyproszeni zeń lub nawet ściągnięci, kresu jej nie widzę w niczym, jak zupełnej ruinie dzisiejszego państwa rosyjskiego [...] właściwe przesilenie rosyjskie zacznie się dopiero od konstytucji”. Jako nową formę organizacji państwa widział Srokowski federację (Zimiński, 1989: 100).

4 Gumilowowi zapewne chodzi o zmiany wprowadzone przez komunistów. Na temat polityki Rosji wobec Chin i innych krajów Dalekiego Wschodu (Japonii, Mongolii, Korei czy też Stanów Zjednoczonych) w latach poprzedzających I wojnę światową zob. Budziński, 1998: 51 i n. Zasygnalizowana w tym artykule rywalizacja japońsko-amerykańska na terenie Chin (Budziński, 1998: 55) miała narastać i rozszerzać się na coraz to nowsze punkty zapalne w następnych latach. W polskojęzycznej gazecie wydawanej w Chicago przy okazji koncentracji armii amerykańskiej nad granicą z Meksykiem na początku rewolucji meksykańskiej pisano o reakcji w Japonii na ten krok tak: „Mobilizacja floty i armii amerykańskiej i wysyłanie ich nad granicę meksykańską uważają w tutejszych kołach za manewry skierowane przeciw Japonii, aby wykazać, że Ameryka każdej chwili gotowa jest do walki, gdyby przyszło do jakiegoś nieporozumienia” (Mobilizacja Armii, 1911: [1]). W tym samym numerze przytoczono też wypowiedź amerykańskiego potentata żeglugowego z Baltimore, Bernarda N. Bakera z sesji Kongresu Handlowego, który na okazję planowanego otwarcia kanału panamskiego ubolewał, iż konkurencja statków handlowych Stanów Zjednoczonych z japońską marynarką handlową jest utrudniona z powodu wsparcia finansowego dla tej ostatniej ze strony rządu japońskiego (Telegramy z Ameryki, 1911: [3]). Utyskiwania i wrogość pojawiały się więc po obu stronach. Na temat Gumilowa szerzej zob. Gołąbek, 2012.

5 Do wątku federacji Srokowski w swojej publicystyce miał jeszcze wracać w odmiennych uwarunkowaniach politycznych i w odniesieniu do innych krajów – Austro-Węgier oraz II Rzeczypospolitej.

Co jednak konkretnie napisał Srokowski o federalizmie w odniesieniu do Rosji w swoim reportażu? Tezę o konieczności urzeczywistniania takiej formy ustroju wyprowadzał ze wzmożonej tendencji wyzwoleniczej narodów zamieszkujących rubieże Cesarstwa:

Podczas gdy centrum ogranicza się wyłącznie do biernej opozycji, a nawet stanowi mniej lub więcej podatny teren dla silnej i niezmiernie reakcyjnej kontragitacji policyjnej, nierosyjskie kresy przechodzą w coraz wyraźniejszy stan rewolucyjny. Pochodzi to przede wszystkim z wielkiego osłabienia i rozluźnienia głównego ośrodka administracyjnego w państwie, dzięki czemu dążenie centrifugalne nierosyjskich elementów kresowych, przejawiają się silniej niż zwykle. Dążenia te właśnie, obok innych wspólnych całemu państwu warunków rewolucji, sprawiają, że się ona najpierw i najwyraźniej przejawia na kresach (Srokowski, 1905: 136–137).

Z powyższej tendencji miały wynikać dalekosiężne skutki:

Fakt ten upoważnia do twierdzenia, że te centrifugalne dążenia kresów nie dadzą się już odtąd stłumić i staną się w konstytucyjnej Rosji czynnikiem politycznym pierwszorzędnej wagi. Rosyjskie stronnictwo liberalne zdaje sobie z nich dokładnie sprawę i dlatego już teraz liczy się z koniecznością przeistoczenia przyszłego ustroju państwowego Rosji z centralistycznego w federalistyczny. Ze stanowiska państwowości rosyjskiej jest to naturalnie złem koniecznym, nie tylko dlatego, ponieważ równa się ono zupełnie niemal stracie tych wszystkich zapasów energii, które centrum rosyjskie na centralizację i rusyfikację kresów wydało, ale także dlatego, ponieważ federacja osłabi w wysokim stopniu sprawność funkcji państwa rosyjskiego jako wielkiego mocarstwa (Srokowski, 1905: 137).

W swoich dalszych wywodach znów podkreślał złudność trwałości przymierza opozycji Rosji właściwej z rewolucjonistami z pogranicza.

Ta przemiana centralizmu w federację, chociaż nieodzowność jej już teraz przyszli mężowie stanu rosyjscy jasno rozumieją, nie odbędzie się ani szybko ani łatwo. Jakikolwiek stronnictwo przyjdzie do władzy w konstytucyjnej Rosji, będzie ono musiało razem z inną puścizną po despotyzmie przyjąć także i kwestię kresów, która już bardzo rychło musi stać się pierwszorzędą kwestią znaczenia mocarstwowego Rosji. Jasny ten i niewątpliwy fakt zmusza do wzięcia pewnej i to wcale znacznej poprawki od programów wszystkich niemal kresowych stronnictw opozycyjno-rewolucyjnych, które obecnie streszczają się w zasadzie współdziałania z centrum w celu obalenia wspólnego wroga, caratu. Poprawka ta mianowicie polega na jasnej świadomości tego, że to samo centrum, z którym dla wspólnego głównego celu teraz współdziałają kresy, natychmiast po osiągnięciu tego celu znajdzie się wobec

centrifugalnych z natury kresów w takim samym antagonizmie, w jakim pozostaje do nich obecnie upadający rząd despotyczny. Rządzące stronnictwa rosyjskie pod grozą utraty swoich stanowisk będą musiały stanąć w opozycji do dążeń odśrodkowych kresów, które wzmacniać się będą tem bardziej, im wyraźniej i pewniej będą się układały stosunki międzynarodowe i ekonomiczne w Europie w ten sposób, że przynależność narodów kresowych do Rosji będzie się stawała dla nich coraz mniej konieczną (Srokowski, 1905: 137–138).

Generalnie Srokowski nie rozwinął wątku przebudowy Rosji w federację, a nawet jeszcze raz zdystansował się od oceny skutków procesu rozkładu państwa rosyjskiego, twierdząc, że jest jeszcze na to za wcześnie:

Nie będę się tu szczegółowo zastanawiał nad naturą stosunku poszczególnych mniej lub więcej politycznie dojrzałych narodowości kresowych do centrum. Natura tego stosunku bowiem jest jeszcze ciągle bardzo prosta i niezłożona i powszechnie znana. Przebieg procesu odśrodkowego, który się teraz toczy zarówno na Kaukazie i na Ukrainie, jak w prowincjach Bałtyckich i w Polsce, da się poznać dopiero później i wówczas dopiero będzie go można należycie ocenić. Na razie wystarczy ponownie stwierdzić, że on jest, że wynika z koniecznością z obecnego stanu rzeczy, i że na przyszłą budowlę wewnętrzną państwa rosyjskiego wywrze wpływ tem głębszy, im silniejszym będą stanowiące jego podstawę dążności odśrodkowe poszczególnych narodów kresowych (Srokowski, 1905: 143).

Już po ukazaniu się *Likwidacyi caratu*, zakończeniu wojny z Japonią i wydaniu manifestu październikowego, bo w listopadzie 1905 r., odbył się Kongres Ujarmionych Narodów z udziałem przedstawicieli Azerbejdżanu, Armenii, Estonii, Gruzji, Ideal-Uralu, Krymu, Litwy, Łotwy, Polski, Turkiestanu i Ukrainy. Obradom przewodniczył polski uczoney Jan Baudouin de Courtenay. Na Kongresie powołano do życia Unię Autonomistów-Federalistów, a także przyjęto statut, w którym znalazły się m.in. takie hasła, jak:

- 1) równość dla wszystkich narodów imperium rosyjskiego,
- 2) gwarancja w zakresie rozwoju kultury narodowej,
- 3) decentralizacja imperium urzeczywistniona drogą udzielenia każdemu krajowi pełnej autonomii w ramach państwa rosyjskiego.

Antoni Marszałek zwraca uwagę, iż wymienione hasła pełnej demokratyzacji i liberalizacji życia politycznego i kulturalnego dla wszystkich narodów imperium rosyjskiego, mimo swego radykalizmu politycznego, zatrzymały się na poziomie pełnej autonomii w ramach imperium. W statucie nie ma żądania pełnej niepodległości narodowej w postaci własnego, suwerennego państwa narodowego. Jednak jego zdaniem program Unii Autonomistów-Federalistów i tak był bardzo radykalny w stosunku do postulatów różnych ugodowych warstw i sfer społecznych, w tym

ugodowych partii politycznych. Dotyczyć to miało zarówno polskich konserwatywnych warstw i ich przedstawicielstw, jak i polskiego ruchu narodowego. Żądania Dmowskiego, kierowane do rosyjskiej Dumy przed I wojną światową i w jej trakcie, były w ocenie Marszałka „wręcz nieśmiałe”, a i tak miały je odrzucać czynniki rządowe i parlamentarne Rosji (Marszałek, 2008: 31–32). Nie powinna dziwić taka nieustępliwość skoro po stłumieniu rewolucji wśród tych czynników dominowały nastroje trwałości i stabilizacji; nie obawiano się o przyszłość systemu (Bazyłow, 1977: 11). Dużo dalej idące postulaty Srokowskiego od żądań Dmowskiego nie miały więc żadnych szans realizacji. Skończyło się jednak na tym, że uparty carat upadł, a duża część zachodnich narodów kresowych odzyskała pełną niepodległość. Natomiast bolszewicy, którzy przejęli władzę, zaproponowali budowę państwa jako federacji narodowych republik i autonomicznych obwodów (Pietkiewicz, 2013: 41).

Wnioski

Przemiany z lat 1905–1906 ograniczyły prerogatywy legislacyjne monarchy (Kropotkin [Кропоткин], 2006: 24). Jednak były to już reformy spóźnione i połowiczne (Andrusiewicz, 2001: 388). W dodatku Srokowski i tak twierdził, iż nie mogły one stanowić „panaceum”, gdyż: „Jedyną, właściwą, naturalną i konieczną – jeżeli się antycypuje konieczność dalszego rozwoju państwowego Rosyi – jej formą państwową jest despotyzm” (Srokowski, 1905: 127). Będąc zdania, iż naród rosyjski nie udźwignie zadań państwowych odziedziczonych po upadającym samodzierżawiu, więc ten upadek to nic innego jak preludium likwidacji ogromnego państwa rosyjskiego, gorzko stwierdzał w ostatnich słowach *Likwidacyi caratu* o takiej swojej odważnej prognozie:

Pozwalam sobie jednak na tę śmiałość w tej najlepszej wierze, że twierdzenie powyższe nawet w nikłej postaci osobistego wyłącznie przekonania może naszemu wspólnemu, „narodowemu”, że tak powiem, myśleniu o Rosyi i o naszym do niej stosunku nadać pewne pożyteczne zabarwienie i otworzyć przed nim perspektywę, dotąd, zadaje mi się, mało uwzględnioną. Co do przyszłości Rosyi jestem krańcowym pesymistą. Jest to stanowisko i niepopularne i niewygodne. Prawdy, leżące w złotym środku, są wygodniejsze i „łatwiej rozpuszczalne”. Ja jednak nie wierzę w prawdy „leżące pośrodku” (Srokowski, 1905: 149).

Carat rzeczywiście upadł, tylko potrzeba było do tego jeszcze przeszło dekadę i I wojnę światową po drodze. O „wielkiej likwidacji” też trudno mówić, bo od Rosji odłączyły się tylko rubieże (przeważająca część dawnej Rzeczypospolitej, Finlandia i kraje bałtyckie – te ostatnie nie na długo). Komunistyczna Rosja co prawda przekształciła się w federację jako ZSRR (Kamińska, 2011: 589; Rojek,

2010: 171), tyle że od początku była to fikcja (Baszkiewicz, 1998: 360), gdyż ZSRR było państwem jednolitym, silnie scentralizowanym (Klementowski, 2012: 589). Choć republiki miały „prawo stanowienia o sobie aż do oderwania”, to takie „oderwanie” w praktyce było niemożliwe (Grodziski, 2008: 334). Republiki pozostawały pod ścisłą kontrolą partii komunistycznej i wykonywały rozkazy Moskwy (Roskin i in., 2001: 323). Językiem urzędowym na terytorium całego państwa był oczywiście rosyjski (Pietkiewicz, 2013: 15). Rząd centralny naruszał prerogatywy składowych jednostek i federacja się rozpadła w 1991 r. Dyktatura nie mogła w istocie stanowić federacji (Riker, 2002: 657–658). W tych nowych państwach pojawił się problem polityki historycznej. Powstała na gruzach Związku Radzieckiego Wspólnota Niepodległych Państw oraz Związek Białorusi i Rosji są uważane za podmioty o cechach konfederacji (Sagan, Serzhanova, 2013: 158)⁶. Tę pierwszą stworzyło 12 z 15 dawnych republik związkowych, które stały się niepodległymi państwami. Jednak WNP jako organizacja międzynarodowa ma znaczenie symboliczne (Czajkowski, 2008: 355–356). Największa z republik, Rosyjska SRS przeobraziła się w Federację Rosyjską (Eberhardt, 2016: 211), która składa się z wielu autonomicznych republik, okręgów, rejonów i nawet miast (Roskin i in., 2001: 323). Wszystko odbyło się tak, iż autonomiczne republiki narodowościowe przekształciły się w państwa suwerenne, „zwykłe” jednostki podziału terytorialnego (obwody i kraje) zachowały swój status formalny, zwiększając znacznie zakres samodzielności, natomiast „autonomiczne” jednostki podziału terytorialnego (obwody i okręgi) wzmocniły swój status (Marciniak, 2005: 280). Tak więc ustrój terytorialny, który postulował Srokowski, federacja, zachował się do dnia dzisiejszego. Srokowski zatem tylko częściowo trafnie przewidywał przyszłość Rosji – konstytucję rzeczywiście wprowadzono i rzeczywiście nie uratowała ona caratu. Kraj jednak nie rozpadł się całkowicie, a carski despotyzm zastąpił komunistyczny totalitaryzm. W pewnym sensie Srokowski miał więc rację, iż pluralizm nie jest pisany Rosji⁷. Nas jednak w tym artykule interesuje głównie to, iż swoje tezy Srokowski popiera także argumentami natury geograficznej. W pierwszej dekadzie XX w. powstały liczne koncepcje tłumaczące usytuowanie Polski na kontynencie europejskim (Eberhardt, 2006: 84). Analizowana tutaj publicystyka Srokowskiego tylko w niewielkim stopniu wpisuje się w ten trend, gdyż Srokowski skupia się głównie nie na

6 „Kraje byłego Związku Radzieckiego w dalszym ciągu nie dokonały ostatecznego wyboru własnej interpretacji przeszłości, a ich postawa wobec niej ulega ciągłym zmianom. W konsekwencji historia staje się instrumentem służącym do osiągnięcia doraźnych celów politycznych i bronią w rękach ludzi, którzy zasadniczo nie są zainteresowani pamięcią narodową innych nacji, tragediami, które przydarzyły się ich własnym narodom, ani ogólnie przeszłością” – stwierdza Ołeksii Polegkyi (2019: 302).

7 Co ciekawe, polska Wikipedia za konfederację uważa już ZSRR (Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich).

Polsce, a na Rosji, realizując znany schemat krytyki tego kraju. Otóż tradycyjnie w Europie, jak i w Polsce postrzegano Rosję jako kraj skrajnego absolutyzmu, samowładztwa, gdzie nie ma mowy o jakichkolwiek prawach człowieka, a ludzie bezwolnie poddają się samowoli carów-ciemiężycieli⁸ (Sobczak, 2006: 67). Nie znaczy to, iż Srokowski całkowicie odżegnuje się od odpowiedzi na pytanie, jaką rolę odgrywały ziemie polskie i ich mieszkańcy. Wszak jest to znów tradycyjne postrzeganie Polski jako eksportera pierwiastków kultury zachodniej Europy na wschód. Srokowski z częścią poglądów prekursorów polskiej myśli politycznej się zgadza. Co ciekawe jednak – zgadza się także czasami z twórcami rosyjskiej geopolityki. Tyle, że takie zgodne stwierdzenia interpretuje na niekorzyść Rosji, podczas gdy rosyjscy prekursorzy geopolityki oczywiście na korzyść Rosji. Przykładowo można tutaj przypomnieć wskazany powyżej przypadek poglądów Karamzina, który twierdzeniem, iż położenie Rosji na wielkiej nizinie wschodnioeuropejskiej zmuszało władze moskiewskie do ekspansji terytorialnej, próbuje usprawiedliwić swój naród i władze, a może nawet wzbudzić współczucie. To samo stwierdzenie o wrodzonej zaborczości wynikającej z warunków geograficznych u Srokowskiego wzbudza niechęć, a nawet wręcz obawy u czytelnika⁹. Srokowskiemu w tych dwóch reportażach geopolityka jest przydatna do wyjaśniania przeszłości oraz teraźniejszości. Jednak nie służy mu ona do formułowania planów na przyszłość – przebudowy bądź zniszczenia rosyjskiego imperium. Wskazuje, co prawda na konieczność federalizacji, jednak bez szczegółów funkcjonowania takiego twor. Z pewnością jego poglądy geopolityczne wymagają dalszych badań. Wszak na tematy polityczne Srokowski wypowiadał się do końca swojego życia, w tym i sfederalizowania Europy po I wojnie światowej (Dyoniziak, 2004: 49 i n.). Nie obyło się w nich bez geopolityki, która – jak widzieliśmy powyżej w dwóch zanalizowanych reportażach – jest dla niego przydatnym narzędziem przy paraniu się publicystką polityczną. Mnogość zainteresowań Srokowskiego współgrała z ogólnie interdyscyplinarnym charakterem geopolityki. Zaprezentowane na łamach tych dwóch reportaży poglądy bohatera artykułu sytuowałbym w obszarze geopolityki akademickiej. Tłumaczy on funkcjonowanie struktur politycznych Rosji wpływem środowiska geograficznego i uwarunkowaniami historycznymi. Zależności przestrzenne ogrywają rolę w jego wywodach. Trudno natomiast jego publicystykę nazwać geopolityką stosowaną (por. Sykulski, 2009: 31). Wszak państwo polskie wtedy nie istniało, więc nie mogło być ośrodkiem siły. Srokowski nie wykorzystywał swojej wiedzy z zakresu geografii czy historii w celu jak najskuteczniejszej

⁸ I tak jest do dnia dzisiejszego. Już w 2010 r. Rosję Putina oceniano nie jako „demokrację”, tylko „demokrację sterowaną” (Tarnawski, 2010: 252). On sam ma też stawiać na centralizację państwa rosyjskiego (Baluk, Mac, 2024: 21).

⁹ Z drugiej strony w Rosji odpłacano się wizerunkiem Polski jako państwa anarchii i sejmikowania, wynaturzeń bardzo wcześniej w naszym kraju ukształtowanego parlamentaryzmu.

realizacji planów politycznych (*Power, Weltpolitik*) innego ośrodka siły, którym w tym przypadku mogło być państwo austro-węgierskie (wszak sprawozdania te pisane są dekadę przed wybuchem I wojny światowej, a nie tuż przed starciem zbrojnym, nie w warunkach realnej możliwości wybuchu wojny między obydwoma cesarstwami, choć konflikt interesów istniał). Jako że to reportaże, to pisane są przez naocznego świadka. Wcześniejszy, *W stolicy białego cara* ma charakter bardziej informacyjny; natomiast *Likwidacya caratu* – zasadniczo relacjonujący. Ze względu na poruszaną tematykę ten ostatni ma manierę wysoce wojenną (wojna rosyjsko-japońska i rewolucja), a ten pierwszy sytuowałbym między reportażem podróżniczym a społeczno-obyczajowym. Oba służą przekonaniu czytelnika, iż Rosja jest krajem przystającym do realiów azjatyckich, nie europejskich.

Bibliografia

- Acton, E. 2013. *Rosja. Dziedzictwo caratu i władzy radzieckiej*, przeł. J. Stawiński. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Andrusiewicz, A. 2001. *Carowie i cesarze Rosji. Szkice biograficzne*. Warszawa: Fakty.
- Baluk, W., Mac, P. 2023. The Strategic Culture of the Russian Federation during Vladimir Putin's Rule. *Eastern Review* 12(2), s. 7–35. <https://doi.org/10.18778/1427-9657.12.08>
- Bałabuch, H. 1999/2000. Próby reform rosyjskiego systemu prasowego w przededniu rewolucji 1905 roku. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Historia* LIV/LV, s. 87–101.
- Bartlett, R. 2010. *Historia Rosji*, przeł. W. Sadkowski. Warszawa: Bellona.
- Baszkiewicz, J. 1998. *Powszechna historia ustrojów państwowych*. Gdańsk: Arche.
- Bazyłow, L. 1977. Polityka wewnętrzna Rosji w okresie pierwszej wojny światowej. W: L. Bazyłow (red.), *Rosja w okresie pierwszej wojny światowej i rewolucji lutowej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe (s. 11–42).
- Bernacki, W. 1997. *Jednostka – Naród – Niepodległość. Myśl polityczna demoliberałów galicyjskich (1882–1905)*. Kraków: Aureus.
- Bosiacki, A. 2012. Samodzierżawie a konstytucjonalizm. Dylematy kształtowania rosyjskiego konstytucjonalizmu w latach 1905–1917. *Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem* 34(1), s. 7–59.
- Budziński, J.R. 1998. Polityka dalekowschodnia Rosji w opinii ugrupowań politycznych na początku XX wieku. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica* 61, s. 51–60. <https://doi.org/10.18778/0208-6050.61.05>
- Czajkowski, M. 2008. Pozycja Rosji i Wspólnoty Niepodległych Państw. W: E. Cziomer (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM, s. 355–374.

- Drabiński, M. 2018. Michaił Bakunin a sprawa polska. *Spółeczeństwo i Polityka* 3(56), s. 25–47.
- Dyoniziak, R. 2004. Koncepcja Unii Europejskiej Konstantego Srokowskiego. *Zeszyty Naukowe / Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa w Katowicach* 25 (Zeszyt Naukowy Katedry Socjologii i Psychologii), s. 49–54.
- Dziedzic, J. 2016. *Fiodor Tiutczew i jego dzieło. Człowiek – przyroda – historiozofia – estetyka*. Białystok: Wydawnictwo Prymat, Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku [seria: Colloquia Orientalia Bialostocensia. Literatura/Historia XXIII].
- Eberhardt, P. 2006. *Twórcy polskiej geopolityki*. Kraków: Arcana.
- Eberhardt, P. 2010. Rosyjski panslawizm jako idea geopolityczna. *Przegląd Geopolityczny* 2, s. 43–64.
- Eberhardt, P. 2016. Skład narodowościowy ludności Federacji Rosyjskiej na przełomie XX i XXI wieku. *Studia z Geografii Politycznej i Historycznej* 5, s. 209–236. <https://doi.org/10.18778/2300-0562.05.10>
- Gołąbek, B. 2012. *Lew Gumilow i Aleksander Dugin. O dwóch obliczach eurazjyzmu w Rosji po 1991 roku*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego [seria: Barwy Rusi].
- Grabski, M. 2015. Tygodnik „Kraj” wobec rewolucji 1905–1907 w guberniach litewskich i nadbałtyckich. *Zeszyty Naukowe. Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. Adama Chętnika* 29, s. 323–336.
- Grodziski, S. 2008. *Porównawcza historia ustrojów państwowych*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Gumilow, L. 2004. *Od Rusi do Rosji*, przeł. E. Rojewska-Olejarczuk. Warszawa: Erica.
- Janowski, M. 1996. *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Kajtoch, W. 1993. *Bracia Strugaccy (zarys twórczości)*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Kamińska, K. 2011. Rosja w XIX i XX wieku. W: K. Kamińska, A. Gaca, *Historia powszechna ustrojów państwowych*. Toruń: Dom Organizatora, s. 563–594.
- Klementowski, M. 2012. *Powszechna historia ustroju*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kowalska, M. 2019. Rozważania o wolności wewnętrznej (inspirowane dramaturgią Marii Abratowej). W: L. Mięowska, P. Charko-Klekot, A. Tyka (red.), *Maski wolności w dramacie i teatrze XX i XXI wieku*. Katowice: Śląsk (s. 175–190) [seria: Biblioteka Przeglądu Rusycystycznego nr 31].
- Kropotkin, G.M. 2006. *Pravâšaâ būrokratiâ i «novyj stroj» rossijskoj gosudarstvennosti posle manifesta 17 oktâbrâ 1905 god. Otečestvennaâ istoriâ* 1, s. 24–42 [Кропоткин, Г.М. 2006. Правящая бюрократия и «новый строй» российской

- государственности после манифеста 17 октября 1905 года. *Отечественная история*, 1, с. 24–42].
- Luksemburg, R. 2008. *O Rewolucji. Rosja 1905, 1917*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Łossowski, P. 1967. Rewolucja 1905 r. w guberniach nadbałtyckich. *Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej* 2, s. 58–80.
- Marciniak, W. 2005. System polityczny Federacji Rosyjskiej. W: P. Kaczorowski (red.), *Nauka o państwie*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, s. 272–285.
- Marszałek, A. 2008. *Polskie projekty federacji Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1890–1950*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Matlak-Piowowska, D. 1978. „Kraj” 1882–1909. W: B. Galster, J. Kamionka-Straszakowska, K. Sierocka (red.), *Zwierciadło prasy. Czasopisma polskie XIX wieku o literaturze rosyjskiej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN (s. 315–319).
- Mobilizacja Armii. 1911. *Gazeta Polska w Chicago. Pismo Ludowe dla Polonii w Ameryce* 11(39), 16 III, [s. 1].
- Nowak, A. 1999. *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*. Kraków: Arcana.
- Pietkiewicz, K. 2013. Historia państwa rosyjskiego. W: W. Paruch, A. Mironowicz, T. Wicha (kom. red.), *Wprowadzenie do studiów wschodnioeuropejskich*, t. 3: A. Mironowicz (red.), *Rosja*. Lublin: Wydawnictwo UMCS (s. 14–57).
- Pipes, R. 1990. *Rosja carów*, tłum. J. Bratkiewicz, przejrzał, poprawił i uzupełnił P.P. Wieczorkiewicz. Warszawa: Wydawnictwo Krąg.
- Piskala, K. 2012. Notatki z (nie)przegranej rewolucji. Uwagi na marginesie pism Róży Luksemburg z lat 1905–1906. *Praktyka Teoretyczna* 6, s. 129–154. <https://doi.org/10.14746/ppt.2012.6.10>
- Polegki, O. 2019. Rosyjska i ukraińska walka „narracji historycznych”: perspektywa postimperialna versus perspektywa postkolonialna. W: K. Brzechczyn (red.), *Nowe perspektywy badawcze w transnarodowej historii komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej*. Poznań–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej (s. 293–303) [seria: Studia i Materiały Poznańskiego IPN, t. XLVII. Oddziałowe Biuro Badań Historycznych w Poznaniu].
- Riker, W.H. 2002. Federalizm, przeł. C. Cieśliński. W: R.E. Goodin, F. Pettit (red.), *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, przeł. C. Cieśliński, M. Poręba. Warszawa: Książka i Wiedza (s. 652–659).
- Rohozinski, J. 2014. *Bawełna, samowary i Sartowie. Muzułmańskie okrainy carskiej Rosji 1795–1916*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- Rojek, W. 2010. *Historia nowoczesnych stosunków międzynarodowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Roskin, G.R., Cord, R.L., Medeiros, J.A., Jones, W.S. 2001. *Wprowadzenie do nauk politycznych*, przeł. H. Jankowska. Poznań: Zysk i S-ka.
- Sagan, S., Serzhanova, V. 2013. *Nauka o państwie współczesnym*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Smyk, G. 2013. Instrumentalizacja procesu legislacyjnego w carskiej Rosji i jej wpływ na specyfikę rosyjskiego systemu źródeł prawa. *Czasopismo Prawno-Historyczne* LXV(2), s. 145–164. <https://doi.org/10.14746/cph.2013.65.2.06>
- Sobczak, J. 2006. Narodziny parlamentaryzmu rosyjskiego w latach 1905–1906 w oczach Polaków. *Acta Polono-Ruthenica* XI, s. 67–83.
- Srokowski, K. 1904. *W stolicy białego cara*. Lwów.
- Srokowski, K. 1905. *Likwidacja caratu*. Lwów.
- Stankiewicz, W. 2006. Konsekwencje zmian polityczno-ekonomicznych w Rosji po upadku komunizmu. *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne* 2, s. 95–118. <https://doi.org/10.14746/spp.2006.2.05>
- Stępień-Kuczyńska, A. 2022. Reformy w Rosji w XIX i na początku XX wieku: próba analizy. *Eastern Review* 11(1), s. 93–105. <https://doi.org/10.18778/1427-9657.11.07>
- Stępnik, K. 1992. Metafory rewolucji w literaturze polskiej lat 1905–1914. *Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej* 83(2), s. 59–82.
- Sykulski, L. 2009. *Geopolityka. Słownik terminologiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Świder, K. 2018. Ekonomiczne przyczyny i mechanizmy rozpadu Związku Radzieckiego. *Roczniki Nauk Społecznych* 10(46), 3, s. 77–90. <https://doi.org/10.18290/rns.2018.46.3-6>
- Świątek, R. 1998. *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*. Kraków: Platan.
- Tarnawski, M. 2010. *Euroatlantycka polityka bezpieczeństwa Rosji w latach 2000–2008*. Kraków: Stowarzyszenie Twórcze Artystyczno-Literackie.
- Telegramy z Ameryki 1911. *Gazeta Polska w Chicago. Pismo Ludowe dla Polonii w Ameryce* 11(39), 16 III, [s. 3].
- Wierzbicki, A. 2001. *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*. Warszawa: „Sic!”.
- Wiśniewski, E. 1996. Ewolucja ustroju politycznego w Rosji na początku XX wieku. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica* 55, s. 69–79.
- Wiśniewski, E. 1998. Walka o „głosność” i „pierestrojkę” w Rosji przed I wojną światową. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica* 61, s. 61–72. <https://doi.org/10.18778/0208-6050.61.06>
- Zimiński, W. 1989. Konstanty Srokowski. *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 3(XXVIII), s. 97–105.

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. https://pl.wikipedia.org/wiki/Zwi%C4%85zek_Socjalistycznych_Republik_Radzieckich (dostęp: 25.02.2019).

Żukowska, H., Żukowski, M. 2011. 150 lat Banku Rosji – historia i współczesność. *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu* 171: *Finanse – nowe wyzwania teorii i praktyki: Bankowość*, s. 45–54.

Piotr Tomasz Przybytek – absolwent studiów magisterskich na UJ. W obszarze jego zainteresowań badawczych znajduje się historia geopolityki, prawo cywilne, doktryny polityczne i prawne, prawo międzynarodowe publiczne, historia prasy i bibliotek, procesy globalizacyjne, niemiecka filozofia życia. Członek Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego.